

RECENZJA: SYMULAKRY I SYMULACJA

mgr Artur Gunia

ABSTRAKT

Każdy kto obejrzał film Matrix, mógł zadać sobie pytanie czy świat wokół mnie istnieje naprawdę czy jest doskonałą iluzją, symulacją. Zanim powstał film braci Wachowskich, dwie dekady wcześniej francuski postmodernista Jean Baudrillard, dokonywał analizy świata ponowoczesnego. Dostrzegł, że współczesnym mu świecie nie sposób dostrzec sytuacji, które byłyby niezapośredniczone, wszystko już było i nie sposób dotrzeć do istoty rzeczy. Swoimi spostrzeżeniami podzielił się w książce „Symulakry i Symulacja” (*Simulacres et simulation*), która miałaby się stać kluczem do demaskowania świata w którym wszystko jest symulowane.

Słowa kluczowe: Jean Baudrillard, postmodernizm, Symulakry i Symulacja, hiperrzeczywistość, symulakr, filozofia kultury.

© Artur Gunia, 2012.

Jean Baudrillard

„Symulakry i Symulacja”

W tłumaczeniu Sławomira Królaka

Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2005

„Stwierdzam, uznaję, godzę się i poddaję analizie kolejną rewolucję, rewolucję wieku XX, rewolucję postmodernizmu, stanowiącą zakrojony na ogromną skalę proces niszczenia sensu, równie poważny jak wcześniejsze zniszczenie pozorów. To, co uderza za pomocą sensu, zostaje przez sens zabite.”

Takim stwierdzeniem Jean Baudrillard¹ podsumowuje swoje rozważania zawarte w książce „Symulakry i Symulacja”. Autor będący jednym z czołowych przedstawicieli poststrukturalizmu i postmodernizmu, porównywany jest z takimi myślicielami jak Michel Foucault, Jacques Derrida, Jean-François Lyotard. Baudrillard poruszając problemy współczesnej filozofii i socjologii kultury poddaje krytyce zjawiska popkultury, mass-mediów, konsumeryzmu oraz komercjalizacji nauki.

Właśnie o tym traktują „Symulakry i Symulacja”, o kondycji i odczuwalnym upadku współczesnej kultury. Książka, która przez wielu została uznana za najwybitniejsze dzieło Baudrillarda została wydana po raz pierwszy w 1981 roku. Z kolei pierwsze polskie tłumaczenie ukazało się dopiero po 25-ciu latach od chwili paryskiej premiery. Pomimo upływu wielu lat prezentowane tezy wydają się być bardziej aktualne we współczesnym, z informatyzowanym społeczeństwie aniżeli na początku lat 80. ubiegłego stulecia, w czasie gdy globalna informatyzacja dopiero raczkowała.

By zrozumieć myśl Baudrillarda trzeba przeniknąć do jego słownika. Hasła przewijające niemal w każdym rozdziale to: „symulark”, „symulacja” oraz „hiperrzeczywistość”. Poczynając od ostatniego stwierdzenia odnoszącego się do naszej rzeczywistości, która według Baudrillarda jest bardziej rzeczywista niż sama rzeczywistość, będąca światem pozorów i pustych znaków. W świecie hiperrzeczywistym znaki ewoluują, a przejście od znaków, które coś skrywają, do znaków które skrywają, że nic nie istnieje, stanowi decydujący zwrot w jego myśli. Na przestrzeni dziejów przechodzi ona przez kolejne stadia, w których stopniowo znaki tracą więź z rzeczywistością. Owe fazy emancypacyjne, określa Baudrillard mianem symulaków, które w fazie ostatecznej dochodzą do całkowitego wyzwolenia z referencji względem głębokiej rzeczywistości – to jest symulacja. I to jest zasadniczym celem książki, ukazanie powyższych zjawisk, w konkretnych sytuacjach jakie zachodzą w współczesnym świecie.

Podróż w poszukiwaniu symulaków Baudrillard zaczyna od przytoczenia rzeczywistości zastąpionej atrapą z opowiadania Jorge’a Luis’a Borgesa „*Powszechna historia nikczemności*”. W pewnym cesarstwie, w którym sztuka kartografii osiągnęła niespotykany poziom, postanowiono sporządzić mapę kraju tak dokładną, że pokrywała się ona z samym państwem. Następne pokolenia porzuciły co prawda to niezwykle dzieło, ale na

¹ Jean Baudrillard (1929-2007) – francuski socjolog, filozof. Wykładał m.in. Szwajcarii i USA. Jeden z czołowych myślicieli postmodernistycznych. Zajmował się badaniem konsekwencji przełomu postindustrialnego w społeczeństwach Zachodu.

pustyni przetrwały jeszcze ruiny mapy, dające schronienie zwierzętom i żebrakom. Baudrillard jednakże ostrzega: Borges opisał metaforycznie symulakr tzw. „drugiego porządku”, kiedy jeszcze znaki odnosiły się do jakiejś realności, ale tę fazę mamy już za sobą. Mapa przestała być czymś wtórnym w stosunku do odwzorowanego terytorium. Teraz mapa stała się pierwotna w stosunku do terytorium.

Przejawy symulaków i symulacji Baudrillard przede wszystkim dostrzega w mediach. Sztampowym przykładem „utruty” rzeczywistości jest np. stan, że życie i kino przestało się w istotny sposób różnić. Najbardziej ekstremalnym tego przykładem jest „Czas apokalipsy” Francisa Forda Coppoli. Zdaniem Baudrillarda, sposób, w jaki zrobiono ten film, niczym nie odbiega od metod, którymi Amerykanie posługiwali się, prowadząc prawdziwą wojnę w Wietnamie. I tu, i tam znaleźć można tę samą rozrzutność środków. Wietnam był przede wszystkim polem, na którym wypróbowywano nowe narzędzia zniszczenia i metody walki. Realizacja filmu była dla Coppoli również sprawdzianem – kosztownym testem możliwości technicznych kina, próbą efektów specjalnych. W celu odtworzenia piekła stworzono nowe piekło: spalono napalmem filipińskie lasy, wydano miliony dolarów na fajerwerki, wybuchy, eksplozje. Film Coppoli i wojna zostały ulepione z tej samej gliny: i jedno, i drugie skrojone zostało z psychodeliczno-technologiczną fantazją. „Czas apokalipsy” jest właśnie przedłużeniem wojny, która zresztą może nigdy nie wydarzyła się naprawdę – była tylko monstrualnym snem o napalmie i tropikach. Jeśli była to wojna prawdziwa, jak poprzednie wielkie wojny, to czemu tak nagle się skończyła, niemal z nocy na noc, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki? Dlatego, że jej scenariusz tak, jak scenariusz filmu, został już odegrany.

Świat pozorów bardziej niż w kinie autor zauważa w telewizji – w reklamach i programach pseudo dokumentalnych. Reklama nie jest już środkiem komunikacji ani informacji lecz jest środkiem projektowania społeczeństwa. Baudrillard pisze o niej w następujący sposób:

„jeśli kiedyś towar był własną reklamą (inną przecież nie dysponował), dzisiaj reklama stała się własnym towarem. Stają się one nieodróżnialne (a erotyzm, w który stroi się reklama, stanowi jedynie autoerotyczny wskaźnik systemu, który nie zajmuje się niczym więcej prócz projektowania samego siebie – stąd absurdalność dopatrywania się w tym „alienacja” ciała kobiety).

Jako środek przekazu, który stał się własnym przekazem (co sprawia, że istnieje odtąd popyt na reklamę dla niej samej, a zatem pytanie, czy „obdarza się ją zaufaniem”, czy też nie, jest już bezpodstawne), reklama w doskonały sposób współgra ze sferą społeczną”.

Reklama właśnie tworzy szkic sieci znaków, które kreują świadomość społeczeństwa, zapewniając hiperrzeczywistą euforię. Znaki, które pozbawione są sensu, a oddziałują jako ironia, aluzja, funkcja poetycka. Autor ujawnia że reklamy, a dokładniej zawarte w niej znaki działają jako przekaz podprogowy, mające odbiorcę omamić, zmanipulować i zmusić do konsumpcji.

Destrukcyjny wpływ telewizji Baudrillard zauważa również wszelkich programach typu „reality”. Autor wiele uwagi poświęca telewizyjnemu eksperymentowi z rodziną Laudów, program będący pierwowzorem popularnego w Polsce „Big Brother’a”. W 1971 roku jedna z amerykańskich stacji telewizyjnych namówiła pewną rodzinę na uczynienie z jej codziennego życia widowiska dokumentalnego. Przez siedem miesięcy filmowano non stop tych ludzi w ich własnym domu. Powstało w ten sposób trzysta antenowych godzin spektaklu bez scenariusza, rejestrującego autentyczne ludzkie problemy. W trakcie zdjęć doszło wśród Laudów do konfliktów. W rezultacie rodzina rozpadła się na oczach widzów. Eksperyment wywołał oczywiście wiele kontrowersji i pytań. Kwestionowano, jak zawsze w podobnych sytuacjach, neutralność przekazu, jako że świadomość tego, iż jest się rejestrowanym, musi wpływać na zachowania filmowanych. Zastanawiano się, czy telewizja sama nie jest winna rozpadowi rodziny. Baudrillard uważa te problemy za źle postawione. Jego zdaniem bowiem mówienie o rzeczywistości mediów i życiu jako o dwóch odrębnych porządkach – nie ma sensu. Właśnie w wypadku rodziny Laudów widać to z całą ostrością. Przede wszystkim znamieny jest już wybór tej właśnie rodziny. Wybrano ją bowiem tak, by pasowała do pewnego z góry założonego wzorca. Miała to być idealna, zamożna kalifornijska rodzina, której atrybutami są między innymi duży dom z garażem na trzy samochody, reprezentacyjna pani domu i liczne potomstwo. Model poprzedził więc życie, prawdę utożsamiono ze spełnianiem założeń. Klęska rodziny także nie była nieprzewidzianym wypadkiem, skutkiem ubocznym życia „przed obiektywem”. Domagała się jej niejako logika samego medium. Serial musiał się kiedyś skończyć i mieć swoją dramaturgię. Laudowie to po prostu rodzina, która zgodziła się oddać w ręce telewizji i w rezultacie umrzeć. Prawdą Laudów jest telewizja i to ona kształtuje prawdę.

Jean Baudrillard jest kontynuatorem myśli Marshalla McLuhana – jednego z najsłynniejszych teoretyków komunikacji. Podobnie jak on uważa, że świat za sprawą

mediów kurczy się stając się „globalną wioską”². A komunikacja odbywa się jak już zostało wcześniej powiedziane jedynie za pomocą „pustych” znaków. Niniejszym książka Baudrillarda jest zapowiedzią chaosu komunikacyjnego, jaki między innymi mamy za sprawą narastającego wysypiska internetowych komunikatów. Baudrillard tak jak wielu innych postmodernistów jedynie zauważa problemy nie dając, odpowiedzi jak je rozwiązać. Mimo braku jednoznacznych rozwiązań w ostatnim rozdziale pokazuje jaką on prywatnie obrał drogę wyjścia poza schemat symulacji. Postawą jest nihilizm o którym piszę w następujący sposób: *„Jeśli bycie nihilistą oznacza niesienie na sobie [...] radykalnego śladu szyderstwa i przemocy, owego wyzwania, na które system jest zmuszony odpowiedzieć własną śmiercią, to jestem terrorystą i nihilistą w teorii, tak jak inni są terrorystami i nihilistami z bronią w ręku”*.

Pomimo, iż postmodernizm jest jednym z najmłodszych prądów myślowych w filozofii (choć dla wielu konserwatywnych myślicieli kierunek ten nie ma nic wspólnego z filozofią) „Symulakry i Symulację”, należy wpisać w klasykę tego kierunku. Pomimo 30-letniego stażu, książka jest jak najbardziej aktualna, i trudno się nie zgodzić z Baudrillardem co do kondycji dzisiejszym mediów i sposobów komunikacji. Co prawda w niektórych rozdziałach, autor na siłę szuka symptomów swojego wytworu, to jednak sprawa symulacji, manipulacji oraz posiadania ogromnej władzy przez media wydaje się być jak najbardziej uzasadniona. Warto na koniec wspomnieć, że książka była inspiracją dla wielu książek (głównie z nurtu science fiction) oraz filmów, z których najbardziej znany wydaje się być Marrix w reżyserii braci Wachowskich. Zarówno film, jak i książka Baudrillarda opowiada o tym samym, że *„rzeczywistość nie istnieje”*.

² Termin wymyślony przez M. McLuhana w książce „Galaktyka Gutenberga”.